

KANDYDACI NIE DO PRZYJĘCIA

Jan Nowak-Jeziorański w swojej książce „Polska z oddali” pisał o kulisach wybrania Karola Wojtyły na arcybiskupa krakowskiego. Otóż kandydata musiała zaakceptować partia. Stanisław Stomma zapytał Zenona Kliszkę, czy partia chce, by druga najstarsza metropolia w Polsce nie została w ogóle obsadzona? *Dopóki Prymas będzie wysuwał kandydatów, którzy są dla nas nie do przyjęcia – odpowiedział Kliszko – Kraków będzie wakował. Ale nie musi tak być. Opowiadał mi przewodniczący Rady Wojewódzkiej w Krakowie, że rządzi archidiecezją jakiś biskup pomocniczy, nazwiska nie pamiętam. Wojewoda miał nieustanne trudności z Baziakiem o budynek seminarium – ale ten biskup w dwa tygodnie wszystko załatwił. Znajdźcie takiego, który umie z nami rozmawiać...* Treść tej rozmowy została przekazana prymasowi Wyszyńskiemu. Po długim namyśle wysunął w końcu kandydaturę biskupa Karola Wojtyły, który w tym czasie jako wikariusz kapitulny rządził tymczasowo archidiecezją.

sobie ogrom odpowiedzialności i zadań, jego serce nie wytrzymało. Musimy więc serce Jana Pawła II – serce Polaka, górala, sportowca zaprawionego do samotnych wędrówek po lasach i górach, gdzie nieraz przysiadł, aby zapisać jakąś myśl, wesprzeć modlitwą. Ojciec Święty o to prosił.

Przypieczętowaniem niezwyklej przyjaźni dwóch kardynałów, a właściwie papieża z Polski i polskiego Prymasa Tysiąclecia, stał się maj 1981 r. Do ciężko chorego kardynała Wyszyńskiego dotarła tragiczna informacja o strzałach na placu św. Piotra. Z łóża śmierci prymas prosił Polaków: [...] proszę Was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji na Jasnej Górze, w świątyniach warszawskich i diecezjalnych, gdziekolwiek, abyście to wszystko skierowali w tej chwili wraz ze mną ku Matce Chrystusowej, błagając o zdrowie i siły dla Ojca Świętego. Czyńmy te wielkie ofiary, aby nasz «wdowi grosz» wyjednał miłosierdzie Boże, aby Chrystus rozeznał ogromną miłość, którą mamy do Jego Zastępcy na ziemi. Wraz z Wami, moi Najmilsi Współpracownicy i Dzieci Boże, kłękam przed Tronem Łaski i proszę o zdrowie dla Głowy Kościoła. Niech Pan go nam zachowa i ożywi swoimi mocami, niech sprawi, aby długie jeszcze lata mógł służyć Kościołowi powszechnemu i kulturze światowej w duchu Ewangelii. 25 maja, kwadrans po godzinie 12.00, cierpiący papież dzwonił z Rzymu do umierającego prymasa.

Jan Paweł II spotykał się z prymasem nie tylko w czasie pielgrzymki do kraju. Z nieukrywaną przyjemnością zapraszał gościa z Polski na prywatne audyencje do Rzymu.

**Październik 1979 r.
– prymas u Ojca Świętego w Rzymie tuż po konklawe.**

Duchowy ojciec Karola Wojtyły mówił urywanym głosem: Ojcie, Ojcie, jestem bardzo słaby... Dziękuję za Różaniec, jest dla mnie pociechą... Ojcie... Łączy nas cierpienie... Módlmy się za siebie wzajemnie. Między nami jest Matka Najświętsza... Cała nadzieja w Niej... Ojcie, całuję Twoje stopy... Błogosław mi... Ojcie, Ojcie, błogosław mi raz jeszcze. Amen. Amen. Amen. Dzięki Janowi Pawłowi II 30 maja 1989 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny niezłomnego pasterza polskiego Kościoła.

